

REGION. Unijny program ma pomóc aresztantom w uzyskaniu zawodu

# Więźniowie bezrobocia

Zakład Karny w Iławie oraz Areszt Śledczy w Olsztynie otrzymają po 200 tysięcy złotych na szkolenie zawodowe skazanych. Środki się przydadzą, bo większość więźniów nie potrafi dosłownie nic.

**P**olskie więzienia pękają w szwach. Skazani siedzą sobie na głowach, oglądają telewizję, nudzą się, a gdy przychodzi koniec kary, wychodzą na wolność bezradni jak dzieci. Mogą liczyć, że państwo zafunduje im bilet kredytowy do domu, kupi buty na drogę, ewentualnie wysupła parę groszy tzw. pomocy postpenitencjarnej. Na pół litra z kolegami wystarczy, na rozpoczęcie nowego życia nie.

## Wędka do ręki

Współfinansowany przez Unię Europejską program Equal — Nowa droga — ma osobom opuszczającym zakłady karne dać do ręki przystawioną wędkę. W naszym regionie obejmie on dwie placówki: Zakład Karny w Iławie oraz Areszt Śledczy w Olsztynie. Każdy dostanie ponad 200 tysięcy złotych na przeprowadzenie szkolenia zawodowego wśród skazanych.

— Chcielibyśmy, żeby skorzystały z tego osoby, które naprawdę chcą coś ze sobą zrobić, najlepiej mieszkańcy Olsztyna lub okolic — Jarosław Iwanowski, kierownik działu penitencjarnego olsztyńskiego Aresztu Śledczego mówi, że spośród skazanych, którym maksymalnie został rok do końca odsiadki (w połowie powinny być to osoby do 25. roku życia) utworzone zostaną dwie kilkunastoosobowe grupy



Fot. Adrian Kulig

Więźniowie z Zakładu Karnego w Barczewie malują sufit w miejscowej szkole

szkoleniowe. Mają się uczyć konkretnego zawodu, najlepiej deficytowego na lokalnym rynku, ale także tego, jak na wolności znaleźć pracę. Jak przełamać nieufność pracodawców do osób po wyrokach, jak w ostateczności radzić sobie samemu, np. zakładając spółdzielnie socjalne. Takie spółdzielnie, wspomagane przez urzędy pracy, działają już w Wielkopolsce.

## Sztuka rozmowy

„Mam już dość oglądania telewizji” — taka opinia znalazła się ostatnio we wniosku o przedterminowe zwolnienie jednego ze skazanych. Bezrobocie za krótkimi sięga 70 procent, a jeszcze kilkanaście lat temu prawie każdy więzień

miał robotę. Pracująca na potrzeby górnictwa fabryka przy więzieniu w Kamińsku zatrudniała tysiąc osób. Więzienna stolarnia w Iławie swoje meble sprzedawała w całym kraju. Dziś, jeśli np. komunalny zakład da kilkudziesięciu skazanym zarobić przy zamiataniu ulic, wszyscy są szczęśliwi. Więzień z miotłą i łopatą to wprawdzie kolejny zły stereotyp, ale prawda jest taka, że co trzeci więzień przed aresztowaniem nie zdobył żadnego zawodu, a połowa w ogóle nie pracowała!

— Mają problemy z samodyscypliną, nie umieją rozmawiać ze sobą, nie potrafią planować własnego budżetu. Jeśli się tego nauczą, jest szansa na

ich pomyślny powrót do życia w społeczeństwie — ocenia Elżbieta Kalamarz z Zakładu Karnego w Barczewie, gdzie niezależnie od wspierania przez Unię Europejską programu Equal, można na kursach zdobyć kwalifikacje malarza-tynkarza, brukarza, posadzkarza. Z fachem w rękę na wolności powinno być łatwiej... Pod warunkiem, że były więzień nie zostanie zdany sam na siebie. Im więcej miejsc, w których osoba opuszczająca zakład karny będzie mogła liczyć na pomoc, tym większe szanse na to, że nie popełni nowego przestępstwa.

**Stanisław Brzozowski**  
redakcja@gazetaolsztyńska.pl

## Ilu pracuje?

Na 4450 skazanych odbywających obecnie karę w jednostkach Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Olsztynie płatną pracę ma 656 osób, nieodpłatnie zatrudnionych jest 558 osób.

## Wykształcenie skazanych (w procentach)

podstawowe	50
gimnazjalne	3,5
zasadnicze zawodowe	33
średnie	12
wyższe	1,5

Dziennik

Śr. nakład 47256 egz.

Zasięg lokalny

